

# Gazeta Białostocka

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 81 (2042) 5-6-7. IV. 1958 r. Cena 40 gr

## ★ Koszula z kapronów ★ Walizka - niewidka ★ Pan w damskich desusach

# „C U D A”

## w Kuźnicy

**D**wa razy na dobę na elegancki peron granicznej stacji Kuźnica Białostocka wjeżdża pociąg. Rano kilkudziesięciu podróżnych przechodzi tu paszportową i celną kontrolę przy wyjeździe z Polski, a późnym wieczorem powtarza się ten sam proceder przy wjeździe do naszego kraju.

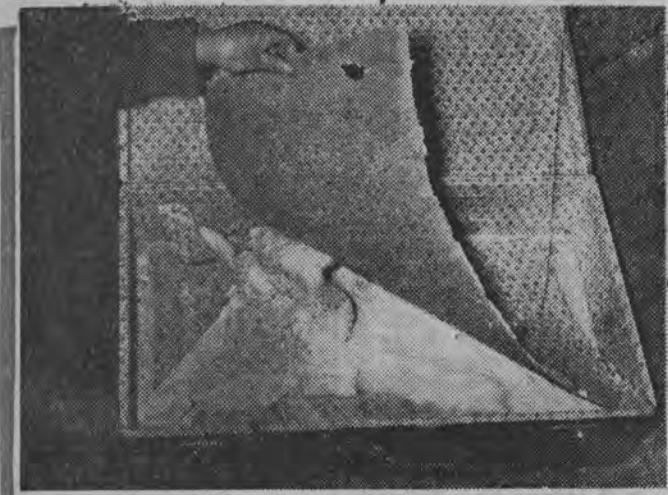
Od czerwca ubiegłego roku czynny jest w Kuźnicy postępek Urzędu Celnego i Polski Punkt Graniczny. Kuźnica od czerwca awansowała do rangi jednego z kilku polskich granicznych punktów kontrolnych. Czy punkt graniczny w Kuźnicy spełnia swoją rolę? Chyba tak. Od początku jego istnienia celnicy wykryli 80 przestępstw celnych i dewizowych. Okazuje się, że większość turystów wyjeżdżających do ZSRR i powracających do Polski zawsze chce zrobić na tej turystyce chociażby niewielki interes.

Posłuchajcie tylko jakie pomysły mają nasi turyści.

### Magiczna walizka

**P**ociąg z Białegostoku na Łososnę, Grodno, Leningrad włącza się na peron. Z wagonów gramolą się obciążeni walizkami i bagażami pasażerowie. Sprawnie i szybko ustawiają się w kolejki przed pawilonem celnym. W przejściu oficer granicznego punktu kontrolnego sprawdza paszporty. Przystawia ostatnią polską pieczęć i uprzejmie prosi:

★ **Ciąg dalszy na str. 3**



„Cudowna walizka”. Między dnem a tekturą znajdowało się około 1000 sztuk czeskich łańcuszków.

— Pan będzie łaskaw dać do kontroli celnej.

W obszernej sali za niskimi ładami stoją celnicy. Cały bagaż pasażera wędruje na lady. — Pan będzie łaskaw pokazać, z czym pan wyjeżdża? Zna pan zapewne przepisy celne. Musimy niestety sprawdzić, czy nie trzeba czegoś odcisnąć. Pasażer nerwowo wytrząsa walizkę, głośno wylizując to, co ze sobą wiezie.

— Do rodziny jadę. Tu jest piżama, tu dwie czyste koszule, kalesony, kupon materiału na prezent, trochę owoców, mydło, ręcznik...

— To wszystko?

Pasażer milcząco potakuje. Ma przy tym jednak nieco niewyraźną minę. Celnik prosi, żeby wszystko wyjął z walizki. Jeszcze raz sztuka po sztuce przegląda przewożone rzeczy. Przerucił wszystko i nie znalazł nic, na co trzeba by nałożyć cło. Widać, że pomylił się — pomylił. Każdy ma prawo mieć nieco tremy i zachowywać się dziwnie.

— Dziękuję panu — powiedział celnik i już chciał zwolnić pasażera, ale w ostatniej chwili przypadkiem ostrzem ołówka uderzył w dno walizki. Ołówek przebił papier i miękko wszedł w dno. Celnik zatrzymał walizkę, popatrzył na pasażera.

W tym miejscu właściciel walizki gorliwie chciał wyręczyć celnika w pakowaniu swoich rzeczy.

— Bardzo przepraszam pana, ale ta walizeczka ma nieco na skrętu dno.

### Leopold Staff

## Księżyc

Rzucony dla łaknących  
Na pusty nieba stęp,  
Księżycu bochen leży,  
Okrągły, srebrny chleb.

Zazdrośnie lunatycy  
Patrzą spod drżących rzęs,  
Jak każda noc ukradkiem  
Odgryza z niego kęs.

Lecz nim go znów pomnoży  
Ponad snem wsi i miast,  
Zostaje głodomorem  
Dwanaście koszów gwiazd.



### ★ Nowy Jork

3 bm. lotnictwo amerykańskie wystrzeliło na Przylądku Canaveral (Floryda) pocisk zdalnie kierowany dalekiego zasięgu typu „Snark”. Nie podano ile kilometrów pocisk ten przeleci... Wystrzelone poprzednio pociski tego typu osiągały odległość 3 tys. km.

### ★ Łódź

Ciężki dzień przeżył producent bimbrowy w pow. Łask, przygotowujący do przedświątecznej sprzedaży zapasy alkoholu. W wyniku rewizji przeprowadzonych przez MO, tylko w okolicach Dłutowa i Szczercowa wykryto duże ilości zacieru przygotowanego do produkcji samogonu, aparaturę produkcyjną oraz kilkadziesiąt litrów gotowego już bimbrowu i spirytusu bimbrowego.

MO zatrzymała do dyspozycji prokuratora 6-ciu „znaczniejszych” producentów. Przeciwno 9 innym wytwórcom samogonu wszczęte zostało dochodzenie.

### ★ Paryż

Minister Obrony Francji Jacques Chaban-Delmas oświadczył na konferencji prasowej po inspekcji wschodniej Algierii, że wojska francuskie w ciągu ostatnich 3 miesięcy walczyły w Algierii zabiły 5.900 powstańców.

### ★ Gdańsk

Sąd Wojewódzki w Gdańsku skazał na 6 miesięcy więzienia i 500 zł grzywny waluciarza Jana Pytla. Zgola niecodzienne były okoliczności w jakich handlarzowi powinieli się noga. Usiłował on bowiem sprzedać fałszywą 100-dolarówkę będącemu na służbie w ubraniu cywilnym funkcjonariuszowi MO. Rzecz zrozumiała, że milicjant zgodził się na transakcję, umówiono spotkanie, na które przybył jednak w towarzystwie innych milicjantów.

### ★ Warszawa

3. bm. samolot sanitarny, pilotowany przez pil. Studzińskiego, w locie po chorego z Klec do Radomia — na skutek przymusowego lądowania w przelotnej śnieżycy — uległ wypadkowi.

Samolot został uszkodzony, a załoga odniosła lekkie obrażenia.

### ★ Kalifornia

Półwysep Kalifornia nawiedzila ostatnio powódź oraz silne burze. Szkody jakie spowodowała ona, oceniane są na miliony dolarów. Osiem osób poniosło śmierć w odmętach wód.

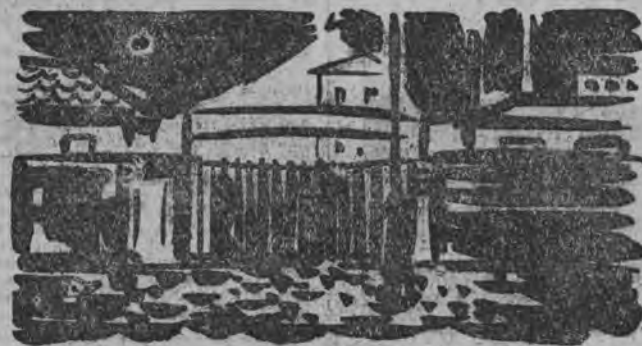
Władze miejscowe zmuszone były ewakuować z Kalifornii 5 tysięcy osób. Prawdopodobnie ewakuowanych będzie jeszcze dodatkowo 8 tysięcy osób.

### ★ Pekin

„Sputnik szturmuje niebiosa” — taki tytuł nosi nowa opera chińska, której premiera odbyła się 3 bm. wieczorem w Operze Narodowej w Pekinie. Opera została skomponowana na cześć radzieckich sztucznych satelitów.

## REPORTAŻ

### spod fabrycznej bramy



**P**o chwili przykrego milczenia jedna z nich wybuchnęła ze złością: to więc mamy iść pod „Centralną” na zarobek, tak? To przed nami już wszystko zamknięte? Kraść nie wolno, pracy nie dają, co wy do cholery sobie myślicie?...

Ordynarne wyrażenie i brutalne argumenty kontrastowo odbijały się od jej rumianej, dziecięcej niemi! jeszcze twarzy. Koleżanki, które wraz z nią przyszyły do Komitetu Miejskiego ZMS w Białymostku „w poszukiwaniu pracy” milczały, ale wyraz ich

oczu świadczył, że solidaryzowały się zupełnie.

— Przede wszystkim tu nie urządził zatrudnienia, lecz lokal ZMS, i ponadto powiedzcie wreszcie spokojnie, o co Wam właściwie chodzi? — powiedział z lekka podnosząc głos jeden z kilku obecnych robotników-działaczy ZMS.

— Obiliśmy głębię jednej tam i wyrzuciono nas z roboty. Przez trzy miesiące szukaliśmy pracy we wszystkich zakładach włókienniczych i nigdzie nie chcą nas przyjąć.

— A w urzędzie zatrudnienia byliście?

— O, nie raz, ale więcej nie pojdziemy.

— Dlaczego?

— Bo... bo... pracuje tam jeden taki łysy...

Najmłodsza z przybyłych wysunęła się gwałtownie do przodu.

— A ja jednak opowiem wszystko — powiedziała zdecydowanie i zaczęła:

„...Poszliśmy do urzędu zatrudnienia raz i drugi. Jednemu z tych tam, co załatwiają pracę, powiedzieliśmy, że wyrzuciono nas z zakładu za obcięcie gęby jejnej takiej, która naplotkowała na nas, że my z chłopakami, tego... wiecie...

„Mówił, że się postara nam o pracę. Za kilka dni przyszedł wieczorem do nas do domu. Matka była na nocnej zmianie. Powiedział, że ma przy sobie skierowania do pracy. Ale on chciał czego innego. Dawał siostrze 200 zł, żeby wyprawiła mnie gdzieś z domu. A on z nią zostanie na tapczanie... Wyrzuciliśmy go z drzwi!”

I znowu zapanowało żenujące milczenie, które przerwał jeden z działaczy.

— A w fabrykach bezpośrednio byliście? We wszystkich?

— Tak. Nie, nie we wszystkich.

— Nie kręć tutaj. Gadajcie całą prawdę, to może wam coś pomożemy.

— Ja na przykład nie byłam w „Pluszu”.

— Dlaczego?

— Pracowałam tam niedawno i samowolnie porzuciłam pracę — powiedziała, uśmiechając się z zakłopotaniem.

— A ja...

— Hallo, Fabryka Pluszu?...

— Towarzyszu, mamy do was wielką prośbę. Zgłosili się do nas trzy jeszcze zupełnie młode dziewczyny, których żaden zakład nie chce przyjąć do pracy. Pracowały już w Fastach i u was. Najlepsze robotnice, to z nich chyba na razie nie są. Ostatnio wyrzucono je za chuligaństwo. Mie chcemy się bawić w „dobrych wujaszków”. Nie możemy też za nie ręczyć. Ale chcemy spróbować jeszcze jednego wychowawczego eksperymentu. Składają u nas pisemne oświadczenia, że będą pracowały wyjątkowo sumiennie, że wiedzą, iż przyjmuje się je do pracy warunkowo. Ze... jeszcze jeden nawet drobny wyryk, wyrzuci się z pracy i koniec. Powiedzieliśmy im tutaj parę innych słów do słuchu. Rozplakały się. Mamy nadzieję...

— Zgoda, rozumiemy o co chodzi. Zgadamy się jedną przyjąć. Ale masowo nie

★ **Ciąg dalszy na str. 6**



Wesołego i przyjemnego wypoczynku świątecznego życzy Czytelnikom

REDAKCJA



Nowy radziecki samochód osobowy „Czajka” wyprodukowany przez Gorkowską Fabrykę „Czajka”, pojedzie na wystawę do Brukseli.



# Wskazówki łomżyńskiego zegara

Kiedy czasami hula wiatr, to nie wybiera ulic — hula nad całym miastem. Na jednej ulicy domy są nowe, płoty trwałe, a tynk przyjeżdża mocno do ścian — i wtedy nie się tu ogół nie zmienia. Ale gdzie indziej domy się chwile, a płoty trzymają się na słowo honoru — i tam wiatr zbiera swoje żniwo. Zwłaszcza w tych zaułkach, które wyglądają jak dekoracje do włoskich filmów neorealistycznych.

Takich uliczek jest w Łomży spora. Zastanawiam się, czy można je zaliczyć do szeregu dokumentów świadczących o sedziwym wieku miasta.

Zastanawiam się też, ile łomżyńskiej przeszłości uniosły z sobą wiatry przez 1000 lat.



Fot. — Zaremba

Na pierwsze pytanie odpowiedzieć mogę mi się prosta. Żywność, nawet najbardziej, uliczki łomżyńskie, w swojej dzisiejszej sceny nie są zabytkiem sprzed setek lat. Bardziej bowiem niż zab czas nadgrzały je działania ostatnich wojen; Łomża zniszczo-

na przecież była w 80 proc. A i następne lata po wojnie nie bardzo sprzyjały rozwojowi i rozkwitowi tego miasta. Za wiele mieliśmy potrzeb, i to takich od zaraz. Dawny świetny gród Piastów oraz jego sprawy i potrzeby z konieczności znalazły się w ręku niewielkiej miejscowości budowlanej i powatnych przedsiębiorców, jakie zachodziły w rolnictwie. Dla Łomży czas zatrzymał się na roku 1945.

Łomża posiadała 950 zakładów przemysłowych. Te łomżyńskie zapiski sprzed czterdziestu lat są oczywiście w czasie teraźniejszym. Może ten czas zachować? W tym bowiem wypadku to, co służyło ludziom 25 lat temu, potrzebne jest i obecnie.

Przed kilkunastu laty czas zatrzymał wskazówki łomżyńskiego zegara. Ale wtedy wiele prawdy jest w przysłowiu — człowiek twierdzi, że kamienia i moczyskiej od czasu — to wskazówki poszły w ruch. Ludzie naprawili starą maszynę i okazało się, że najlepsze lekarstwem na nią jest inicjatywa.

Zanim władze centralne zainteresowały się Łomżą i jej sedziwym wiekiem, na miejscu trwała już gorączkowa kraczająca. Władze miejscowe skonkretyzowały wnioski i postulaty mieszkańców Łomży. Dziś są już pierwsze rezultaty.

Zapewniona już została lokalizacja dużego zakładu przemysłowego w Łomży — krochmalni-syropiarni. Prowadzona jest już budowa drogi do miejsca przeznaczonego na zakład. Rozpoczęto budowę rozar-

nych cyframi, które pochodzą właśnie od łomżanin. Warto się nad nimi zastanowić.

Łomżanie wyliczyli, że Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Rzeźniami w ciągu roku skupuje 6.621,46 ton trzody chlewnej i 2.608,80 ton bydła, cieląt i owiec. Na skutek wyszania żywcem do poszczególnych zakładów mięsnych, przedsiębiorstwo co roku ponosi stratę na sumę ponad 3,5 mln złotych. Po dodaniu do tego 2,5 mln zł kosztów transportu kolejowego — ogólne straty sięgają 6 milionów zł rocznie.

Biorąc to pod uwagę oraz uwzględniając sporą ilość bezrobotnych fachowców — rzemieślników i maszyn — łomżanie doszli do wniosku, że wyłoniona się konkretna potrzeba budowy zakładu przetwórczego w Łomży. Koszt budowy kombinatu mięsnego wyniesie co prawda 15 milionów złotych, jednak zamortyzuje się w ciągu 3 lat.

Drugie — powiat łomżyński posiada 900 ha sadów. Rocznie rośnie ponadto ilość drzew owocowych. Owoców nie mają jednak tutaj zbyt. Te względu wyłoniony projekt budowy na fortach w Piątyni winiarni wraz z przetwórniami owoców. Zakład ten produkowałby do 250 tys. litrów wina rocznie, na ogólną wartość 3.000 tys. zł. Nakłady na adaptację w przybliżeniu wyniosą 200 tys. zł. Zakład zatrudni około 40 osób.

Trzecie — podniesienie dochodowości gospodarstw małych, łomżanie widzą w rozszerzonej uprawie warzyw. Już w tej chwili roczna ich produkcja sięga 8.500 ton. Jednak uruchomienie przetwórnii owoców i warzyw z pewnością produkcję tę podwoi.

Nie twierdziłbym jeszcze rok temu, że zamierzenia, plany i propozycje mieszkańców Łomży mają dużo realności. Dziś natomiast trudno jest nie wiarzyć z nimi nadziei i realnych, i bliskich.

Zetknęłam się z zabiegami biurokratycznych postów o sprawy Łomży i łomżanin na forum Sejmu i sejmowych komisji.

Czytałam ostatnią wiadomość o dodatkowych kredytach, jakie zostały przydzielone Łomży z rezerwy pozostającej w dyspozycji Rady Ministrów.



Malowanie pianek we wsi łomżyńskiej — Bocheń. CAF — fot. Kubak

## Jak to u nas „MARZANNE” wskrzeszali



„Marzanna” był kłopot. Bo to najpiękniejsza dziewczyna, którą w Podlasiu topiono ją we wtorek poświęconej, a na Rusi dopiero w maju, wraz z obchodem „Nowego Latka”, czy też odwrotnie? A po wtore — samo pojęcie Marzanny i jej wygląd budziły wiele sprzecznosci.

Najstarsze kobiety powiadały, że za ich młodości żyło się całą ogromną kukką z malowaną twarzą, inianymi włosami, rękami i nogami, odziewało w jakąś starą spódnice i kufanki i taką pokraczną i brzydkią, jak tylko brzydki jest Zima, zmykającą przed pierwszymi podmuchami Wiosny — topiło w pręchubie.

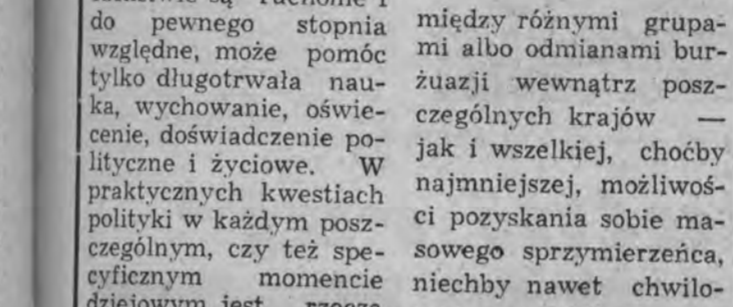
— Ee — wypatrywali młodzie — warto tyle głowy sobie tym kłócić? Wystarczy wzięc siłom owstawa na długim kiju i aby trochę przybrać wstążkami. Najważniejsze to dobrac ładne śpiwki i długo z nią po wsi pochodzić, żeby się ludzie dobrze cudakowi naprzyglądali.

Ostatecznie zwyciężył pomysł drugi (zapewne lenistwo wzięło górę) tak więc z Marzanną tylko się uprano. Gorzej było z samym to-

### Przed obchodami Dni Leninowskich

## LENIN O KOMPROMISACH

Ludzie naiwni i zupełnie niedoświadczeni wyobrażają sobie, że wystarczy uznać dopuszczalność kompromisów w ogóle, a by zatarta została wszelka granica między oportunistycznym, z którym prowadzić nieprzejednaną walkę — a rewolucyjnym marksizmem, czyli komunizmem. Ale takim ludziom, jeżeli nie wiedza oni jeszcze, że wszystkie granice i w przyrodzie i w społeczeństwie są ruchome i do pewnego stopnia względne, może pomóc tylko długotrwała nauka, wychowanie, oświecenie, doświadczenie polityczne i życiowe. W praktycznych kwestiach polityki w każdym społeczeństwie, czy też specyficznym momencie dziejowym jest rzeczą ważną umieć wyodrębnić te spośród nich, w których ujawnia się najważniejsza postać kompromisów niedopuszczalnych, zdradzieckich, ucieleśniających złądy dla klasy rewolucyjnej oportunistów, i skierować wszystkie wysiłki ku ich wyjąłnieniu, ku walce z nimi.



Prowadzić wojnę o obalenie burżuazji międzynarodowej, wojnę strokor trudniejszą, dłuższą, bardziej skomplikowaną, aniżeli najbardziej uporczywą ze zwykłych wojen między państwami, i wyrzekać się przy tym z góry lawirowania, wykorzystywania sprzeczności interesów (choćby przy przejściowej) pomiędzy wrogami, wyrzekać się porozumiewania i kompromisów z ewentualnymi (choćby chwilowymi, niepewnymi, chwytliwymi, względnymi) sojusznikami — czyż nie jest to w najwyższym stopniu śmieszne? Czyż nie jest to podobne do tego, jak gdybyśmy przy trudnym wspinaniu się na niezbadaną jeszcze i dotychczas nieprzystępną górę, wyrzekli się zawczasu chodzenia, zawracania niekiedy z powrotem, wyrzekli się zabrania zmiany raz już obranego kierunku i próbowania różnych kierunków?

Zwyciężyć potężniejszego przeciwnika można tylko przy pomocy największego wyczerpania sił i bezwarunkowego, najstarszego, trockiego, ostrożnego, umiejętnego wykorzystania zarówno wszelkiej, chociażby najmniejszej, „rysy” pomiędzy wrogami wszelkiego przeciwnictwa interesów między burżuazją różnych krajów,

# MAKSYM GORKI Odpowiedz inteligentowi (Fragmenty artykułu publicystycznego\*)

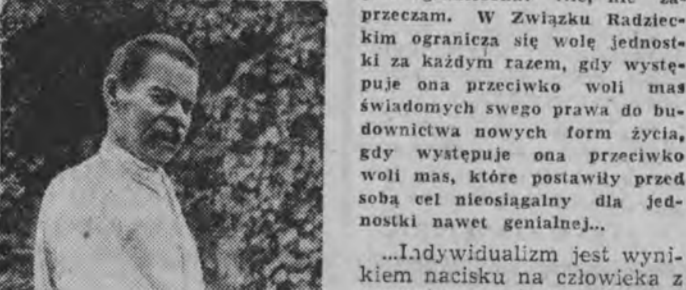
„Dla was, intelektualistów, droga jest kultura, której ogólnoludzkie znaczenie nie da się zaprzeczyć”. Tak? Ale widzicie sami, jak kapitalizm dzień w dzień burzy tę drogą Wam kulturę w Europie, a swoją nieludzką, cyniczną polityką kolonialną z pewnością stwarza armię wrogów europejskiej kultury. Jeśli ta „kultura” drapieżców wychowuje na czarnym i złotym łędzie takich samych drapieżców, to nie wolno zapominać, że pozostaje tam jeszcze kilkadziesiąt milionów ograbionych i niedzicych, Hindus, Chińczyk czy Annamita chyli głowę przed



armiami, ale to bynajmniej nie znaczy, że oeni „kultury” Europy. Zaczynają oni rozumieć, że w Związku Radzieckim powstaje kultura inna pod względem formy i treści.

„Na Wschodzie żyją poganie i dzikusy” — twierdzą ci i na dowód zdziwienia Wschodu powołują się na sytuację wschodnich kobiet. Pomówmy o dzikusach.

Na estradach europejskich music-hallów pokazują dziesiątki i setki obnażonych kobiet. Czy nie wydaje się wam, że ta publiczna zabawa namiganiem kobiet powinna wywołać powstanie? Jestem przekonany, że jawnemu i szczyblem wzrostowi homoseksualizmu i lesbijskiej miłości, którą można wyłamać warunkami ekonomicznymi — kosztami utrzymania rodziny — sprzyja właśnie to obudzenie publicznego zniechęcenia się nad kobietą. Oznak zdziwienia burżuazyjnej Europy jest zbyt dużo i nie macie prawa mówić o dzikusach ze Wschodu. Chłopi z



Jest to mało publikowane dzieło A. M. Gorkiego z 1927 r. z Sorrento (Włochy).

Indywidualizm wyrosł na gruncie „prywatnego gospodarstwa”. Rody rozrastając się tworzyły kolektywy. Jednostka, która odłączała się i z tych czy innych przyczyn odpadała od kolektywu, a przez to od realnej nieprzerwanie rozwijającej się rzeczywistości — stwarzała swego boga, jedynego, nieosiągalnego rozumem, mistycznego boga, którego zadaniem było usprawiedliwienie prawa jednostki do niezależności i władzy. Miśtyka jest tu potrzebna, gdyż rozum nie może wytłumaczyć prawa jednostki do absolutyzmu, do „samowładzy”. Indywidualizm nadal swemu



A. M. Gorki ze swą wnuczką Darią w czasie podróży statkiem po Woldze. Rok 1934.

„Czyż zaprzeczam temu, że w Związku Radzieckim jednostka ograniczona? Nie, nie zaprzeczam. W Związku Radzieckim ogranicza się wole jednostki za każdym razem, gdy występuje ona przeciwko woli mas świadomych swego prawa do budownictwa nowych form życia, gdy występuje ona przeciwko woli mas, które postawiły przed sobą cel nieosiągalny dla jednostki nawet genialnej...”

„Indywidualizm jest wynikiem nacisku na człowieka z zewnątrz, ze strony klasowego społeczeństwa, indywidualizm — to bezwzględne usiłowanie jednostki, by obronić się przed przemocą. Ale samoobrona jest samoograniczeniem, gdyż opóźnia proces rozwoju energii intelektualnej. Stan ten jest jednakowo szkodliwy zarówno dla społeczeństwa i dla jednostki. „Narody” wydają milardy na zbrojenia przeciwko sąsiadom, tracąc większość swych sił na samoobronę przeciwko przemocy klasowego społeczeństwa. „Życie to walka”. Tak, ale powinno ono być walką człowieka i ludzkości z żywiołowymi siłami przyrody, walką o władzę nad nimi. Państwo klasowe przeistoczyło w wielką walkę w nikczemną bójkę o panowanie fizycznej energii, człowieka, o ujarznienie go.

Rzeczywistość klasowego ustroju społecznego krepuje swobodę rozwoju jednostki i dlatego jednostka musi szukać sobie miejsca i sposobu poza granicami rzeczywistości. Na przykład w Bogu.

Wycieczkę potężniejszego przeciwnika można tylko przy pomocy największego wyczerpania sił i bezwarunkowego, najstarszego, trockiego, ostrożnego, umiejętnego wykorzystania zarówno wszelkiej, chociażby najmniejszej, „rysy” pomiędzy wrogami wszelkiego przeciwnictwa interesów między burżuazją różnych krajów,

(Mówi wybrane z pracy Lenina pt. „Dzieciaka choroba „lewicy” w komunizmie”, drukowanej w czerwcu 1926 r.).



— Gdzie pani dostała takie ładne ubranko dla malego? — W CPLIA.



rys. Jerzy Flisak

\* Maksym Gorki pisał na tydzień przed śmiercią, że nie chce wierzyć w zbawienie, dlatego przytaczam kilka propozycji, rzeczowych i podbudowa-

# Biuletyn Białostocki

Białystok — stare, pocieciwe miasto, latem pełne zieleni, a zimą rządkiem uprzątanego śniegu.

**Sienny Rynek**  
Tu każdego czwartku odbywa się targi sięgające tradycją wielu dziesiątków lat. Na Jana (24 czerwca) zjeżdżają się na Sienny Rynek wnieśliacy ze wszystkich okolicznych wsi. Tęgo dnia można tu kupić bałkę (Białystok przecięt nie cały jest skanizowany), beczkę do kaptuszy i ogorków, drewniane kogulki, obwarzanki na sznurku korale, fujarkę z wierzbiny i w ogóle co dusza zapagnie. W każdy czwartek (poza Janem) odwiedzają Sienny Rynek panusze z wszystkich okolicznych wsi. Tęgo dnia można tu kupić bałkę (Białystok przecięt nie cały jest skanizowany), beczkę do kaptuszy i ogorków, drewniane kogulki, obwarzanki na sznurku korale, fujarkę z wierzbiny i w ogóle co dusza zapagnie.



Przed wojną mieszczą się dwa sklepy komisowe państwowy i prywatny. Jednak i w jednym i w drugim niewiele jest do kupienia. Groźną konkurencją jest sklep pani Broni. W tym sklepie można kupić i kilpisy, i nożycki do paznokci, i koronkowy kolnierzyk, i krawaty. W dzielnicy tej znalazły swoją siedzibę dwie knajpy „Polonia” i „Obywatelski”. Tu przy łazde, przy skrzyżkach od piwa czy stolków dobiągają targu handlarze, płorząc się po gnatach podchmeleni fadzi, wrzeszcząc do późnych godzin piący. Jeszcze parę lat temu po Siennym Rynku kroczył osobnik w sztywnej czapce i ciemnej woliaczej ponurym głosem „koko-mer-pen-ty!” Osobnika tego już dawno nie widział.



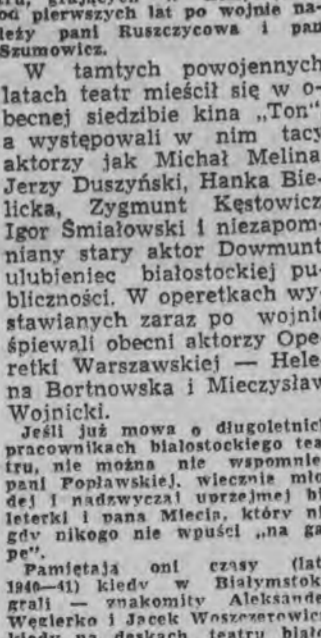
Na Rynku mieszczą się dwa sklepy komisowe państwowy i prywatny. Jednak i w jednym i w drugim niewiele jest do kupienia. Groźną konkurencją jest sklep pani Broni. W tym sklepie można kupić i kilpisy, i nożycki do paznokci, i koronkowy kolnierzyk, i krawaty. W dzielnicy tej znalazły swoją siedzibę dwie knajpy „Polonia” i „Obywatelski”. Tu przy łazde, przy skrzyżkach od piwa czy stolków dobiągają targu handlarze, płorząc się po gnatach podchmeleni fadzi, wrzeszcząc do późnych godzin piący.

**Foto-Wera”**, „Foto-Bajka”. Prawie wszystkie towary jakimi rozporządza sklepiki wyłożone są na wystawach. Są to: zabawki z szkieł, z metalu, z blizki, sztyt z mieszki zimowej białizny, uniwersalna smurawidła, wycieczne pióra od 10 do 20 z wazy.

**Górne kondygnacje** domów zajmują biura, spółdzielnie pracy, instytucje. Wołnych lokali do wynajęcia — nie ma.

**Klub MPiK**  
Przed wojną mieszczą się dwa sklepy komisowe państwowy i prywatny. Jednak i w jednym i w drugim niewiele jest do kupienia. Groźną konkurencją jest sklep pani Broni. W tym sklepie można kupić i kilpisy, i nożycki do paznokci, i koronkowy kolnierzyk, i krawaty. W dzielnicy tej znalazły swoją siedzibę dwie knajpy „Polonia” i „Obywatelski”. Tu przy łazde, przy skrzyżkach od piwa czy stolków dobiągają targu handlarze, płorząc się po gnatach podchmeleni fadzi, wrzeszcząc do późnych godzin piący.

**Teatry**  
Niestety, Białystok posiada tylko jeden teatr. Mieści się w budyńku wzniesionym na krótko przed wojną w parku, w sąsiedztwie miejskiej elektrowni. Parę lat temu w piwalcach teatru była kawiarzka, „Ferca”, gdzie wieczorem grała do tańca. Do najstarszych aktorów teatru, grających lat po wojnie należą: pani Ruszczyńska i pan Sumowski.



**Bynek Kościuski**  
Przynajmniej ulica miasta jest Bynek Kościuski. Każdego niedzieli w godzinach od 11 do 13 i od 17 do 20 spacerują tu powoli i staczejnie w tę i z powrotem młode dziewczęta z kosińskimi osłonami, chłopczy w kurtkach — habiatach, małżenstwa z małymi dziećmi u boku i ludzie samotni w drożym wieku.

**Radzimy czekać.** Przedziwnie można dojść nawet ze środkowego do Dójdliń nie doczekać się na autobus, zwłaszcza w godzinach rannych i popołudniowych.



**Przyzwyczailiśmy się** do prawdy narzekać na białostocką komunikację, a byliśmy przecież lata, (te pierwsze po wojnie) kiedy zamiast czerwonych „Chaussonów” i „ZIS-ów” jeździły popularnie do takiego autobusu krytego brezentem po wysokich żelaznych doczeplanych schodkach i trzęsło się na wyboistych, brukowanych jezdniach.

**W dzielnicę** puszczy między Boliwiją a Brazyliją w Ameryce Południowej żyje mało znany szczeni Indian Sironów. Przeważają im kończony tryb życia. Male rody, liczące od 30-40 członków, bezrozkiem przemierzają podzwrotnikową puszcze. Nie dotarli do nich prawie żadne ubrania cywilizacji. Nie znają piwa ani obuwia. Jedynymi narzędziami są siekiery i noże.

**Jeśli już ktoś** chce dostać się szybko do którejś z oddległych dzielnic Białostoku, na autobus nie



NA ZDJĘCIU: grupka kobiet i dzieci w czasie posiłku. W ognisku piecze się mięso.



NA ZDJĘCIU: ta młodzianka, uroczka Indianka nabiera do tytkowy wodę.

**W** dzielnicę puszczy między Boliwiją a Brazyliją w Ameryce Południowej żyje mało znany szczeni Indian Sironów. Przeważają im kończony tryb życia. Male rody, liczące od 30-40 członków, bezrozkiem przemierzają podzwrotnikową puszcze. Nie dotarli do nich prawie żadne ubrania cywilizacji. Nie znają piwa ani obuwia. Jedynymi narzędziami są siekiery i noże.

**Mają swoista, ciekawe** obyczaje. Każdy mężczyzna w okresie konturów o detektywistycznym charakterze ma obowiązek przyjąć do pracy, a przy tym zaradność. W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

**W** dzielnicę puszczy między Boliwiją a Brazyliją w Ameryce Południowej żyje mało znany szczeni Indian Sironów. Przeważają im kończony tryb życia. Male rody, liczące od 30-40 członków, bezrozkiem przemierzają podzwrotnikową puszcze. Nie dotarli do nich prawie żadne ubrania cywilizacji. Nie znają piwa ani obuwia. Jedynymi narzędziami są siekiery i noże.

**W** dzielnicę puszczy między Boliwiją a Brazyliją w Ameryce Południowej żyje mało znany szczeni Indian Sironów. Przeważają im kończony tryb życia. Male rody, liczące od 30-40 członków, bezrozkiem przemierzają podzwrotnikową puszcze. Nie dotarli do nich prawie żadne ubrania cywilizacji. Nie znają piwa ani obuwia. Jedynymi narzędziami są siekiery i noże.

**W** dzielnicę puszczy między Boliwiją a Brazyliją w Ameryce Południowej żyje mało znany szczeni Indian Sironów. Przeważają im kończony tryb życia. Male rody, liczące od 30-40 członków, bezrozkiem przemierzają podzwrotnikową puszcze. Nie dotarli do nich prawie żadne ubrania cywilizacji. Nie znają piwa ani obuwia. Jedynymi narzędziami są siekiery i noże.

**W** dzielnicę puszczy między Boliwiją a Brazyliją w Ameryce Południowej żyje mało znany szczeni Indian Sironów. Przeważają im kończony tryb życia. Male rody, liczące od 30-40 członków, bezrozkiem przemierzają podzwrotnikową puszcze. Nie dotarli do nich prawie żadne ubrania cywilizacji. Nie znają piwa ani obuwia. Jedynymi narzędziami są siekiery i noże.

**W** dzielnicę puszczy między Boliwiją a Brazyliją w Ameryce Południowej żyje mało znany szczeni Indian Sironów. Przeważają im kończony tryb życia. Male rody, liczące od 30-40 członków, bezrozkiem przemierzają podzwrotnikową puszcze. Nie dotarli do nich prawie żadne ubrania cywilizacji. Nie znają piwa ani obuwia. Jedynymi narzędziami są siekiery i noże.

## „Ostatni raj”

**W** dzielnicę puszczy między Boliwiją a Brazyliją w Ameryce Południowej żyje mało znany szczeni Indian Sironów. Przeważają im kończony tryb życia. Male rody, liczące od 30-40 członków, bezrozkiem przemierzają podzwrotnikową puszcze. Nie dotarli do nich prawie żadne ubrania cywilizacji. Nie znają piwa ani obuwia. Jedynymi narzędziami są siekiery i noże.

**W** dzielnicę puszczy między Boliwiją a Brazyliją w Ameryce Południowej żyje mało znany szczeni Indian Sironów. Przeważają im kończony tryb życia. Male rody, liczące od 30-40 członków, bezrozkiem przemierzają podzwrotnikową puszcze. Nie dotarli do nich prawie żadne ubrania cywilizacji. Nie znają piwa ani obuwia. Jedynymi narzędziami są siekiery i noże.

**W** dzielnicę puszczy między Boliwiją a Brazyliją w Ameryce Południowej żyje mało znany szczeni Indian Sironów. Przeważają im kończony tryb życia. Male rody, liczące od 30-40 członków, bezrozkiem przemierzają podzwrotnikową puszcze. Nie dotarli do nich prawie żadne ubrania cywilizacji. Nie znają piwa ani obuwia. Jedynymi narzędziami są siekiery i noże.

**W** dzielnicę puszczy między Boliwiją a Brazyliją w Ameryce Południowej żyje mało znany szczeni Indian Sironów. Przeważają im kończony tryb życia. Male rody, liczące od 30-40 członków, bezrozkiem przemierzają podzwrotnikową puszcze. Nie dotarli do nich prawie żadne ubrania cywilizacji. Nie znają piwa ani obuwia. Jedynymi narzędziami są siekiery i noże.

**W** dzielnicę puszczy między Boliwiją a Brazyliją w Ameryce Południowej żyje mało znany szczeni Indian Sironów. Przeważają im kończony tryb życia. Male rody, liczące od 30-40 członków, bezrozkiem przemierzają podzwrotnikową puszcze. Nie dotarli do nich prawie żadne ubrania cywilizacji. Nie znają piwa ani obuwia. Jedynymi narzędziami są siekiery i noże.

## Tajemniczy obiektyw

Na zachodnie terytory Polski zostały zrzucone z samolotu ciężkie bombie, które przysięgli w Berlinie zachodnim.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

**36)**  
W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

**37)**  
W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

**38)**  
W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

**39)**  
W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

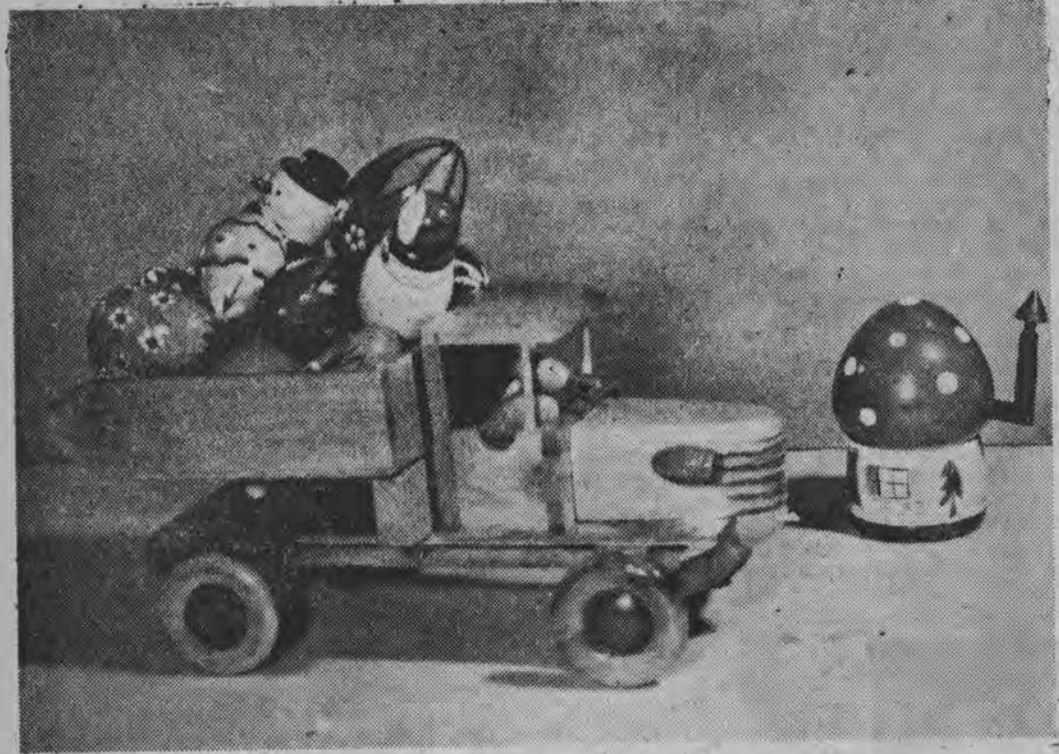
W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

W tym celu przynosi swój wybranie w prezencie upolowane przez siebie różnobarwne ptactwo i zwierzęta. Po każdym udanym polowaniu, wszyscy tańczą pełen ekstazy tańce. Jest on dziełem modlitwa do Dobrego Ducha, który szczęśliwie prowadzi ich w czasie łowów.

\*(Ciąg dalszy nastąpi)

\*(Ciąg dalszy nastąpi)



To wszystko dla naszych najmłodszych na świąteczne niespodzianki.

Wkrótce przyjeżdżają 3 doskonale teatry zagraniczne

(AR) Wiosną odwiedzą Polskę trzy doskonałe teatry europejskie. W końcu maja przybędzie z kilku sztukami na 12 występów teatr słynnego francuskiego aktora i reżysera Louis Barrault...

Na ekranach NASZYCH KIN

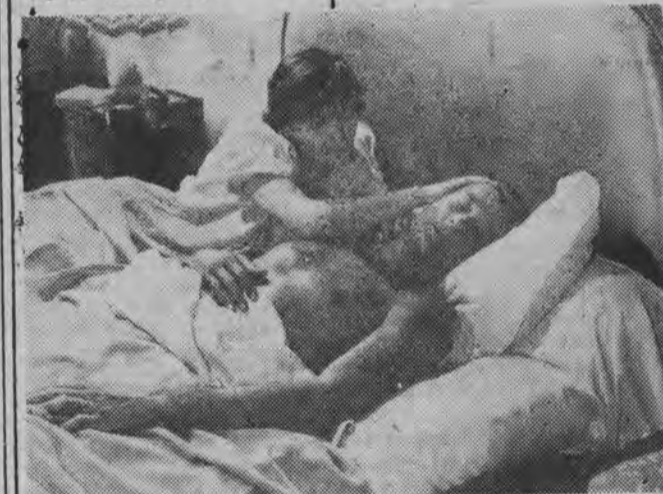
Zgodnie z zapowiedzią, kwietniowy repertuar zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. A oto kilka tytułów pozycji, które w najbliższym czasie wejdą na nasze ekrany.



USA. — 'Bosonoga confessa' — z Ava Gardner — najpiękniej zbudowana aktorka. Znakomity scenariusz świetnego ironisty i satyryka J. L. Mankiewicza...



FRANCJA. — 'Złoty Kask' — to epopea o francuskiej 'Czarnej Małcie' — reżyserii znakomitego reżysera Jacques Beckera...



'Jutrzenka' — tym razem w filmie francuskim śliczna Lucia Bose (i to — jak zapowiada — po raz ostatni w filmie)...

nie można było wracać do sprawy, która zostały już zakończone.

Historia, która ją potem spotkała zaczęła się od żartu. Przeglądając któreś niedzieli 'Kulisy', przeczytała w rubryce — matrymonialne — 20-letni, dobrze sytuowany, lubiący teatr i literaturę...

Była młoda, była przystojna, lubiła także teatr i literaturę. Napisała Odpowiedź, a wszystkie listy pisała były na maszynie z podpisami 'samotny', 'samotna'. Obcy człowiek wszedł w jej życie, jak ktoś bardzo bliski i drogi...

Wyznaczyli w końcu dzień i miejsce spotkania. Warszawa, kawiarnia 'Niespodzianka', stół obok pianisty. Jechała do Warszawy pełna niepokojów i radości...

Przy stoliku obok pianisty siedział mężczyzna. Podeszła. Jakże było to pierwsze przyzwanie? Rozesmiali się oboje. Mężczyzna — to był po prostu jej mąż.

BŁĘDNE KOŁO czyli jak spędzać święta u znajomych



Wiech Nie odsuwać baranka

Pospiech współczesnego życia i powojenne rozwydrzenie sprawiły, że spożywamy potrawy stanowiące 'święcone' tak, jakby to były parówki z chrzanem...

Jeżeli przy stole znajdzie się wada, trzeba unikać słowa 'głina', a nawet w ogóle nie mówić o piecu i o zdonach.

Przy wstawianiu do stołu uważaj, abyś się w zielony kołtun, którym obrus był przyprany, nie zaplątał, bo można cały serwis na podłogę ściągnąć...



ka letki gazik posiada, czyli zaleźda, wtedy się rabanu nie podnosi, ale grubiej chrzanem smaruje, i poleci.

Tylko tak postępując mamy gwarancję, że uszanujemy tradycje i wrócimy do domu o własnej sile, a nie karetką pogotowia.

OBRAZKI z ulicy MOJEGO MIASTA



Wszystkie zapowiadało się bardzo pięknie. Całe przyszłe życie zgodnie z ich marzeniami miało się składać z samych uśmiechów i radości.

Była młoda, była przystojna, lubiła także teatr i literaturę. Napisała Odpowiedź, a wszystkie listy pisała były na maszynie z podpisami 'samotny', 'samotna'.

Gdybyś nie została moja żona, byłabyś najpiękniejszą przysgodą w moim życiu — mówił on.

Ona z ulgą pakowała jego walizki. Wrócił do swoich rodziców, znalazł w tymym mieście pracę i przedstawił się ogółu widywać. Minęły trzy lata. Przeszły ten okres jedno i drugie szukało towarzysza na dalsze życie.

Obiad DZIS idziemy?

W BIAŁYMSTOKU W TEATR Teatr im. Al. Węgrzicki — W sobotę i w niedzielę — niezwykły (dwadź) spektakl w wykonaniu na niedzielne przedstawienie...

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami W dziesiątą rocznicę istnienia ŻYCZY Klientom: częste odwiedzania i czynienia zakupów w naszych placówkach handlowych.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarskiego Domowego 'Arged' w Białymstoku ogłasza PRZETARG na samochód osobowy marki 'Fiat 1100'...

OGŁOSZENIA DROBNE Podziękowanie Dr Witoldowi Karpowicz za wyłączenie i troskliwą opiekę nad naszą córką Aliną Adamską...

KUPNO Taksonierze samochodowe kupi Spółdzielnia 'Przewóz', Białystok, Nowogrodzka 3, tel. 64-35, k 678-1

Ciekawostki

W sobotę 6:10 Białostocki przesłuchanie poranny; 7:10 Muzyka; 7:30 Piosenki w wyk. solistów i zespołów wokalnych; 8:30 Poranny koncert zespołów...

Advertisement for 'Najserdeczniejsze życzenia świąteczne' featuring a rabbit illustration and contact information for MHD.

Wydział Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego w Łomży, ul. Gen. Świerczewskiego 7, ogłasza PRZETARG

Przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących samochodów osobowych: dwie Skody 1101. Cena wywoławcza 1-go pojazdu w 1-ym przetargu wynosi — 22.500 zł.

Wydawnictwo 'Praca' w Białymstoku ogłasza PRZETARG na samochód osobowy marki 'Fiat 1100', który można oglądać w godzinach służbowych...

Wydawnictwo 'Praca' w Białymstoku ogłasza PRZETARG na samochód osobowy marki 'Fiat 1100', który można oglądać w godzinach służbowych...

Wydawnictwo 'Praca' w Białymstoku ogłasza PRZETARG na samochód osobowy marki 'Fiat 1100', który można oglądać w godzinach służbowych...

WIECZOROWA SZKOŁA INŻYNIERSKA w Białymstoku OGŁASZA NA PODSTAWIE ZARZĄDZENIA MIN. SZKOLNICTWA WZYSZEGO REKRUTACJĘ NA NOWY ROK AKADEMICKI 1958/59 NA WYDZIAŁY BUDOWLANY I MECHANICZNY

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MUZYCZNEGO W WARSZAWIE zawiadamia, że w Białymstoku, przy ul. Lipowej 16 — Sklep Detaliczny C.H.P. Muz. została uruchomiona

ZAKŁADY WYTWORCZE OSPEZĘTU KABLOWEGO A-26 W ELKU, Szosa Suwalska, tel. 4-52 i 5-66 przyjmują do wykonania wszelkie prace wchodzące w zakres obróbki mechanicznej...

ZESPÓŁ CERAMIKI I WYROBÓW CEMENTOWO-GLINIANYCH W KNYSZYNIE, ul. KOŚCIELNA przy Szosie Knyszyn — Osowiec, tel. Nr 44 poleca okolicznym rolnikom, instytucjom państwowym i spółdzielczym duży asortyment wyrobów cementowo-glinianych...

Pracownicy poszukiwani Kierownika Stacji Obsługi Samochodów o kwalifikacjach co najmniej technika ze znajomością branży samochodowej...



Joanna Wilińska

# Życiorys

Człowiek, który wszedł do mego gabinetu, niósł pod pachą grubą rulon papieru. Westchnąłem i wskazałem mu ręką krzesło. Interesant przyśiadł na brzoisku, lokując niezręcznie rulon na kolanach.

— Czym mogę służyć?

— Pan pozwoli, panie redaktorze, najpierw kilka słów o sobie. Westchnąłem.

— Więc chciałbym zaznaczyć, że nie jestem zadowolonym pisarzem.

— Tak...

— Przed wojną pracowałem w fabryce kafi.

— Tak...

— Była to duża fabryka, kafele wysyłało się wagonami.

— Tak...

— I jeden wagon zaginał. Dostałem rok z zawieszaniem.

— Tak...

— Potem pracowałem w warsztatach samochodowych.

— Tak...

— Ale w samochodach są części, części luzem. A części luzem można wynieść, wywieźć, to nie była dla mnie praca.

— Tak...

— Dostałem półtora roku.

— Tak...

— Po wyjściu przetrzeźwieć się na buchalterie, w buchalterii nie ma części luzem, prawda?

— Tak...

— Ale są inne możliwości. W grę wchodziła spółka z niejakim Rogalskim. Dostaliśmy solidarnie po dwa lata. Ale była amnestia.

— Tak...

— Pan się pewnie dziwi, po co ja to wszystko opowiadam, ale to jest niezbędne dla oceny mojej sytuacji, bo ja z sobą walczyłem, proszę pana... Pójdiesz, draniu — powiedziałem sobie — pójdiesz tam, gdzie już nie będziesz mógł absolutnie nic...

— Tak...

— To nie było łatwe. Nasz kraj jest biedny, ale trudno znaleźć miejsce, w którym nie można nic tego... Przerzuciłem się na prywatną inicjatywę.

— Tak...

— Milicja przychwyciła mnie w momencie, gdy wynosiłem przez okno towar z własnego sklepu. Zrozumiałem, że jestem człowiekiem zgubionym, zlikwidowałem wszystko, żyłem z oszczędności i właśnie wtedy zacząłem pisać. Teraz pan rozumie, co ten rulon dla mnie znaczy. Odzyskałem wiarę w siebie. Nie wszystko jeszcze przepadło. Tworzę, więc jestem. Proszę, niech pan to przeczyta.

Rozwinałem rulon. Był to poemat, zaczynał się od słów: „Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie...”

— Tak...

Janusz Bialecki

## Fraszki Rażący brak

— Czemu w aptece nie ma Sumienia pastylek?

Dziwię się niemile Na przyczyszczenie Sumienia pastylek?

# Nasz świąteczny konkurs „KOJARZYMY PARY”

Przy świątecznym stole zebrała się wybrana socjeta: pary małżonków, przyjaciel i kochanków dobrze znane z literatury wszystkim Czytelnikom. Po kilku kieliszkach wytrawnego trunku pary przemieszały się, znalazły się w miejscach najbardziej im odpowiadających, zaczęły ze sobą dyskutować.

Ale dyskusja jakoś kuleje, a i bohaterowie książkowi czują się nie-dobrze w przypadkowych koligacjach. Rozwiązanie konkursu polega więc na ponownym skojarzeniu par w taki sposób, jak życzyli sobie wymienieni autorzy: Prus, Sienkie-

wicz, Szołochow, Remarque, Lew Tołstoj, Kirst i Saganka. Należy więc: 1) Wymienić tytuły książek, z których pochodzą bohaterzy (łącznie z nazwiskami autora); 2) podać imiona skojarzonych na nowo par z numerami prawidłowych dialogów.

Przykład: jeśli na jednym rysunku rozpoznamy Rafała, a na innym Helenę, natomiast ich dialogi znajdują się pod numerami 5 i 8, to piszemy: a) „Popioły” — Żeromski; b) Rafał 5 — Helena 8;

Na zwycięzców czekają nagrody: aparat „Szarotka” i wiele cennych książek.

(Rozwiązania nadsyłać prosimy na adres redakcji do dn. 19 bm.)



1 — Nazajutrz rano czuję się źle, zapewne z powodu ilości whisky wypitej poprzedniego wieczoru. Obudziwszy się stwierdziłam, że leżę w poprzek łóżka, w ciemności; wargi miałam spuchnięte, ciało nieprzyjemnie wilgotne.

2 — Ze smutkiem od kilku lat uważam, że na świecie jest coraz mniej dobrych subiektywów i rozumnych polityków, bo wszyscy stosują się do mody.



3 — Nie uwierzysz, jak mi te pokoje obrzydły. Nie ma nic okropniejszego od takich chambres garnies. Te zegary, te firanki, a zwłaszcza obicia, to istna zmora.

4 — Mogę tr spać równie dobrze, jak u siebie. O dziewiątej rano mam operację. Nie będzie to pierwszy nocny dyżur. Czy tak będzie dobrze?



5 — Po tym calvadose nie będę pił innego.

6 — A ty nawet nie spytasz gdzie cię prowadzę. Może tylko do pierwszego jaru, a tam cię zepchnę w dół?



7 — Kocham cię. Raz-cam prawo, proponuję mi korzystną posadę... Mój wujek... Mam 26 lat, nie jestem już małym chłopcem. Mówię poważnie. Zgadzasz się?

8 — Doprawdy, byłabym bardzo szczęśliwa, gdybym mogła kupić jej taka lalkę.



9 — Natalia? Ładna dziewczucha, bardzo ładna. No cóż, żeń się. Widziałem ją kiedyś w cerkwi. Wystrojona...

10 — ...ale jeśli krewni moi życzą sobie utrzymać ze mną stosunki rodzinne to muszą się również rodziennie ustosunkować do mojej żony.



11 — Spotkamy się gdziekolwiek i opowie mi pan, jak się panu powodzi, co pan robi na froncie. Powie mi pan coś o poruczniku Wedelmannie. Zgadza się pan?

12 — Kto o armistycjum blaga, ten swój strach i swoją niemoc jawnie pokazuje, a kto na odsiecz liczy, ten widąc własnym siłom nie dufa.



13 — Wiesz Michałku jak ty idziesz na mury, to ja nawet nie jestem niespokojna. Ja wiem, że olebie nikt nie dosięgnie.

14 — Gównu! U nas wszystko odbywa się wedle regulaminu. Po prusku!

## Stefania Grodzieńska

### Co zrobić z mężem w czasie świąt?

— Do was dziś chcę mówić, drogie panie. Poświęćmy parę minut wazkiemu i aktualnemu zagadnieniu: co zrobić z mężem w czasie świąt. Smieszny problem — powiecie, drogie obywatelki. Męża w czasie przygotowań przedświątecznych wyrzuca się z domu, i już. Drogie panie! Wierzę mi, że to przestarzała i zła metoda. Należy się raczej zastanowić, jak wykorzystać męża. Jak wydobyc na światło dzienne jego ukryte możliwości. Jak zmusić pasyżka do służenia ogólnej sprawie. Przecież nawet taki szkodnik jak kret daje ładne futro. Trzeba tylko wiedzieć, czego od kogo wymagać.

A więc mąż nadaje się do wykorzystania przy generalnych porządkach. Można i nale-

ży go zmusić, żeby wyrzucił pościel na balkon i po wyczekaniu, aż pościel pokryje się dostateczną ilością sadzy, może ją wnieść z powrotem. Nie trzeba się zrażać tym, że mąż w czasie porządków pęta się stale pod nogami. Najlepiej przestawić go z miejsca na miejsce, a w międzyczasie zakazać zmiany pozycji.

Jednym z kulmina-



cyjnych punktów porządków świątecznych jest wyrzucenie z mężowskiego biurka wszystkich potrzebnych papierów. Należy się przygotować na gorące protesty i uzbroić w anielską cierpliwość. Nie nie odpowiadać, tylko wyrzucać, wyrzucać, wyrzucać! Wszelka dyskusja na ten temat jest jałowa, bo mąż godzinami będzie udawał, że na tym świątku jest ważny adres, a na tamtych telefonach, i nigdy się z nim nie dojdzie do ładu. Wyrzucić papiery, i spokój.

Po ukończeniu porządków trzeba mężowi wyjaśnić, drogie panie, że: na tapczanie nie wolno się kłaść, bo narzuta wyprana, na krzesłach nie wolno słaść, bo siedzenie wytrzępane, na stole nie wolno jeść, bo obrus czysty, drzwi nie wolno zamykać, bo świeżo wymyte, palić nie wolno, bo wietrzne, a poza tym wszystko wolno tylko ostrożnie.

Nie zapominajmy też, drogie panie, że męża można użyć do pomocy w kuchni. Należy jednak pamiętać, że mężczyzna ma stałe zaprzętą głowę głupstwa i interesami, i nie dawać mu zajęć kuchennych wymagających inteligencji. Męża używa się do zajęć mechanicznych, przy których można się gapić i nic nie można zepsuć. Klasycznym przykładem takiego zajęcia jest tarcie chrzanu. Otwiera się okno, męża sadza się przy oknie, daje mu się do prawej ręki chrzan, a do lewej tarkę i każe mu się poterać jedno o drugie. Nawet najgłupszy mąż po pewnym czasie ut-

na przestać zajmować się mężem aż do chwili, kiedy mają przyjść goście. Wówczas męża ogólnego i z wymyślnymi uszami stawia się w korytarzu i używa się go do wygłaszania takich zdań, jak: „ach, jakże się cieszę” lub „cóż za miły goście”. Podczas przyjęcia mąż służy do nalewania wódki i do zabawiania najbardziej panii przy stole.

Racjonalnie hodowany mąż nie przyniesie nam wstydu i będzie tak szczęśliwy, że święta się skończyły, iż zapomni o wszystkim i przy następnych znów nada się do użytku.



— Jak ci się podoba moja świąteczna babka?



— To nie moja wina. Dzisiaj jest dyngus i tak mnie zalał...

stała lekko zmordyfikowana. Me-stral, zanim u-padnie, krzyżem i znak szepce: „Prze-bać mi, panie!”

A więc, rola cenzorów nie polega na skreślaniu...

„Les amants de demain” jest scena, w czasie której aktor Armand Mesral pama do zamordowania przez Edith Piaf, w kopciach przetrzeźwieć dla znaczących dla Kanady i Hiszpanii scena ta została nakręconym w Paryżu filmie

dobrych wycieczek, Boga niż do Bogi” — dodaje po-dodaje, że całe-wiedzieć: „Pójdiesz, draniu — powiedziałem sobie — pójdiesz tam, gdzie już nie będziesz mógł absolutnie nic...”

NIEMIŁKI  
Troski  
Arcebiszop dr Schneider napisał w jednym z swych ostatnich listów o „szczęśliwym” i „niezadowolonym”

UNIWERSALNE  
OGŁOSZENIE  
W „Oblo-News” ukochana żona, która pozostawia modnie i długo o-żenie: „W się-żalu po-żakony zawi-

### Kupon konkursowy „KOJARZYMY PARY”

Para 1: a) \_\_\_\_\_  
b) \_\_\_\_\_

Para 2: a) \_\_\_\_\_  
b) \_\_\_\_\_

Para 3: a) \_\_\_\_\_  
b) \_\_\_\_\_

Para 4: a) \_\_\_\_\_  
b) \_\_\_\_\_

Para 5: a) \_\_\_\_\_  
b) \_\_\_\_\_

Para 6: a) \_\_\_\_\_  
b) \_\_\_\_\_

Para 7: a) \_\_\_\_\_  
b) \_\_\_\_\_

**KONKURS WYPELNIĆ (a)**

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_